

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 20 listopada 2013 roku wydanym w sprawie sygn.akt

I C 227/13 Sąd Rejonowy w Zgierzu oddalił powództwa o zasądzenie od B. i M. małżonków B. na rzecz S. M. kwoty 27.404 zł, oraz na rzecz J. M. kwoty 46.398,95 zł oraz zasądził rzecz małżonków B.: od S. M. na kwotę 2408,50 zł i od J. M. kwotę 2408,50 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych :

w dniu 30 kwietnia 2009 roku B. B. (3) i M. B. kupili w G. samochód T. (...) o numerze identyfikacyjnym VIN (...). Przed podjęciem decyzji o zakupie pozwani sprawdzili stan techniczny pojazdu, dokumenty oraz zgodność oznaczeń pojazdu z dokumentami. W umowie jako sprzedająca wpisana została V. M. zamieszkała V. at calle Profesor A. L. 24.2, czyli właścicielka pojazdu według hiszpańskiego dowodu rejestracyjnego. Osoba sprzedająca pojazd podawała się za członka rodziny właścicielki zamieszkującej w Hiszpanii i dysponowała kompletem dokumentów hiszpańskich oraz drukiem umowy sprzedaży w języku polskim i hiszpańskim podpisaną „V.S. M.” w miejscu przeznaczonym na podpis sprzedającego. Po zakupie B. B. (3) opłacił akcyzę, zlecił tłumaczenia dokumentów hiszpańskich oraz przeprowadzenie badania techniczne uzyskując dokument identyfikacyjny pojazdu zarejestrowanego po raz pierwszy za granicą. W dniu 19 maja 2009 roku małżonkowie B. uzyskali rejestrację samochodu w Polsce przez Starostwo Powiatowe w Z. za numerem (...). Przed rejestracją w dniu 11 maja 2009 roku B. B. (3) udał się na Komisariat Policji w O. celem sprawdzenia czy pojazd nie pochodzi z kradzieży. Pojazd nie figurował jako utracony i został wydany użytkownikowi. Po rejestracji samochodu, pomimo przechodzenia kilku kontroli drogowych, nigdy nie zakwestionowano własności i legalnego pochodzenia pojazdu.

W dniu 15 maja 2011 roku B. i M. małżonkowie B. zawarli z S. M. i J. M. umowę sprzedaży samochodu osobowego marki T. (...) z 2007 roku o numerze rejestracyjnym (...) i numerze identyfikacyjnym VIN (...) za 50.000 zł. W umowie sprzedający oświadczyli, że pojazd stanowi ich własność, jest wolny od wad prawnych i praw osób trzecich, nie stanowi przedmiotu zabezpieczenia i nie toczy się żadne postępowanie, którego przedmiotem jest sprzedawany samochód. Interesujący kupujących samochód został wyszukany przez internet i sprawdzony przez nich w miejscu zamieszkania sprzedających w M.. Kupujący zostali poinformowani, że samochód pochodzi z Hiszpanii i otrzymali komplet dokumentów hiszpańskich z tłumaczeniami, oryginalną książkę serwisową z Hiszpanii i komplet dokumentów polskich. S. M. zajmujący się zawodowo sprzedażą pojazdów marki S. wnikliwie obejrzał oferowaną T. sprawdzając ją zarówno pod względem technicznym, jak i zgodności wszelkich oznaczeń pojazdu z okazanymi przez sprzedających dokumentami i powodowie nie mieli żadnych wątpliwości co do legalnego pochodzenia samochodu. Po zakupie J. M. dopełnił formalności związanych z przerejestrowaniem samochodu i nie miał żadnych problemów z uzyskaniem rejestracji w Starostwie Powiatowym w K. uzyskując numer rejestracyjny (...).

W dniu 12 kwietnia 2012 roku J. M. został wezwany na Komendę Powiatową Policji w K., gdzie po sprawdzeniu numeru VIN zatrzymano przedmiotową T. (...) podając, że jest ona według bazy S. E. (...) poszukiwana jako pojazd zaginiony, skradziony lub przywłaszczony. Dnia 16 kwietnia 2012 wydano powodowi ruchomości zatrzymane wraz z pojazdem, a nie stanowiące jego wyposażenia. Adwokat reprezentujący powoda zgłosił w dniu 27 kwietnia 2012 roku wniosek o wydanie zatrzymanego pojazdu i oddanie go pod dozór J. M. oraz o pozwolenie na wymontowanie kół, orurowania i systemu (...) zamontowanych w samochodzie po jego zakupie od pozwanych. Wniosek w zakresie wydania pojazdu pod dozór powoda został cofnięty 23 maja 2012 roku. W dniu 1 czerwca 2012 roku przedmiotowy pojazd wraz z kluczykiem i dokumentami uznany został za dowód rzeczowy. W dniu 15 czerwca 2012 roku na zlecenie powoda zdemontowano system (...), który wraz z 4 kołami i kołem zapasowym przekazano J. M.. Demontaż systemu (...) kosztował 553,50 zł.

W dniu 24 kwietnia 2012 roku J. M. złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży zawartej z pozwanymi w dniu 15 maja 2011 roku wzywając ich do zwrotu kwoty 70.000 zł jako rzeczywistej ceny sprzedaży oraz dodatkowych kosztów związanych z zawarciem umowy w terminie 7 dni od otrzymania pisma. Pismo zostało wysłane w tym samym dniu i dotarło do małżonków B., którzy w dniu 30 kwietnia 2012 roku odmówili zapłaty.

J. M. zamieszkuje w odległości 16 km od K., gdzie pracuje i dowozi dzieci do szkoły. Po uzyskaniu informacji, że pozwani nie zwrócą szybko pieniędzy podjął decyzję o zakupie nowego samochodu. W dniu 4 maja 2012 roku za środki pożyczone od ojca S. M. kupił inną T. (...) z 2007 roku za 56.500 zł.

Na spłatę pożyczki od ojca zaciągnął w dniu 18 czerwca 2012 roku pożyczkę w (...) Banku S.A. z siedzibą we W. w wysokości 58.339,37 zł. Koszt pożyczki w rozumieniu ustawy o kredycie konsumenckim przy założeniu wywiązywania się terminowo z zobowiązania wynosi 18.441,45 zł. Po odstąpieniu od umowy i zakupie nowego samochodu J. M. przestał się interesować zatrzymanym pojazdem. Nie czynił żadnych ustaleń co do przebiegu postępowania przygotowawczego. Nigdy nie dowiadywał się czy decyzja o zarejestrowaniu samochodu została uchylona ze względu na wszczęte postępowanie przygotowawcze, ani czy po jego umorzeniu może odebrać samochód .

W dniu 17 czerwca 2012 roku oświadczenie o odstąpieniu od umowy z wezwaniem do zwrotu 70.000 zł złożył również S. M.. Oświadczenie zostało doręczone małżonkom B. w dniu 19 czerwca 2012 roku. Powód nie interesował się samochodem bowiem od początku był on przeznaczony dla syna J., który wyłącznie korzystał z zakupionej od pozwanych T. .

W toku postępowania przygotowawczego w dniu 3 lipca 2012 roku ustalono, że pojazd został utracony w wyniku kradzieży w dniu 26 czerwca 2009 roku w miejscowości V. i był wówczas własnością V. S. M. urodzonej (...) zamieszkałej V. at calle Profesor A. L. 24.2, a zgłoszenia kradzieży dokonał w tymże dniu 26 czerwca 2009 roku Miguel A. O.. W dniu 9 lipca 2012 roku postępowanie w sprawie nabycia pojazdu pochodzącego z przestępstwa na terenie Hiszpanii umorzono wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu .

Jak wskazał Sąd I instancji stan faktyczny przedmiotowej sprawy jest w znacznej części bezsporny, a nadto wynika z dokumentów i zeznań stron, których wiarygodność nie budzi wątpliwości. Sporna była jedynie wysokość zapłaconej za samochód ceny, ale przy ograniczeniu żądania z tego tytułu do bezspornych 50.000 zł okoliczność ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy ocenił, iż powództwo nie jest zasadne, ponieważ nie została udowodniona jedyna przesłana odpowiedzialności sprzedających T. pozwanych w postaci istnienia jej wady prawnej, co w świetle art. 556 k.c. wyklucza ich odpowiedzialność z tego tytułu. Nie ma również podstaw do uznania, że pozwani odpowiadają za zatrzymanie samochodu przez Policję i uniemożliwienie powodowi korzystania z ich własności, co mogłoby prowadzić do ustalenia odpowiedzialności pozwanych na zasadach ogólnych. Powodowie J. i S. M. nie kwestionowali prawa własności pozwanych w stosunku do spornego pojazdu i nie wykazali, że nabyli przedmiotową T. od nieuprawnionego. Autentyczność dokumentów pojazdu pochodzących z Hiszpanii nie budziła żadnych wątpliwości. W postępowaniu przygotowawczym, w którym doszło do zatrzymania pojazdu nie zostało również ustalone, że małżonkowie B. nie byli w dacie sprzedaży T. jej właścicielami. Nikt nigdy nie zakwestionował podpisania umowy sprzedaży przedmiotowej T. przez jej właścicielkę V. S. M., a brak jednoczesności oświadczeń woli stron umowy sprzedaży nie wpływa na jej ważność.

Jednocześnie z treści notatki policyjnej wynika, że według danych z systemu S. przedmiotowy samochód został skradziony w dniu 26 czerwca 2009 roku w W., a fakt ten nie został zgłoszony przez właścicielkę. Umowa sprzedaży pojazdu małżonkom B. nosi datę 30 kwietnia 2009 roku, w dniu 11 maja 2009 roku został sprawdzony przez policję i nie figurował w bazie (...) jako utracony, zaś najpóźniej w dniu 12 maja 2009 roku pozwani opłacili akcyzę za zakupiony samochód. Oznacza, że co najmniej od 11 maja 2009 roku był on na terenie Polski, gdzie został zarejestrowany na rzecz nowych właścicieli. Nie mógł zatem – w ocenie Sądu Rejonowego, być przedmiotem kradzieży na terenie Hiszpanii dopiero w dniu 26 czerwca 2009 roku. Organy administracyjne nigdy nie uchyliły decyzji o zgodzie na rejestrację

samochodu i nie odmówiły jego zarejestrowania. Jak podkreślił Sąd I instancji, powodowie pomimo umorzenia postępowania karnego nie złożyli wniosku o wydanie im jako uprawnionym zbędnego dla celów postępowania dowodu rzeczowego w postaci samochodu, przerzucając cały ciężar finansowy zaistniałej sytuacji, w tym nabycia nowego pojazdu, na pozwanych.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy oddalił oba powództwa orzekając o kosztach postępowania na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu i przy uwzględnieniu wartości dochodzonych roszczeń. Na zasądzone kwoty złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powodów oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa.

Apelację od powyższego orzeczenia złożyli powodowie zarzucając zaskarżonemu rozstrzygnięciu:

1.naruszenie art.233 k.p.c. poprzez:

a) niezasadne i dowolne przyjęcie, że przedmiot sprzedaży nie posiadał wad prawnych w sytuacji, gdy z akt postępowania przygotowawczego wynika, że pojazd został utracony w wyniku kradzieży dokonanej w dniu 26 czerwca 2009 roku w miejscowości V., kiedy to był własnością V. S. M., bowiem fakt, iż nie udało się wykryć sprawcy tego przestępstwa nie przemawia za tym, że pojazd jest wolny od wad,

b) niezasadne przyjęcie, że powodowie nie wykazali istnienia wady prawnej przedmiotu sprzedaży w sytuacji, gdy w postępowaniu przygotowawczym ustalono, iż samochód był przedmiotem kradzieży, zaś samo ustalenie, że strony nie dopuściły się paserstwa nie powoduje zniwelowania ustaleń poczynionych w toku postępowania karnego w zakresie wad prawnych przedmiotu kradzieży,

c) nieuprawnione i niezasadne przyjęcie, że powodowie upatrują istnienia wady w samej obawie, że nabyty samochód pochodzi z kradzieży lub został utracony przez dotychczasowego właściciela wbrew jego woli w sytuacji, gdy do tej pory nie ustalono, komu pojazd winien zostać zwrócony, powodowie nie zostali uznani za pokrzywdzonych w postępowaniu karnym, a ustalenie uprawnionego do odebrania samochodu jest w toku,

d) pominięcie przez Sąd I instancji zeznań powodów, iż organy ścigania przekazały im informację, że nie są uprawnieni do ubiegania się o wydanie pojazdu, ponieważ stanowi on własność osoby trzeciej,

e) niezasadne przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, iż w tym przypadku ewentualna odpowiedzialność pozwanych mogłaby aktywować się wyłącznie w razie jakiegokolwiek zawinionego działania z ich strony, w sytuacji, gdy odpowiedzialność za wady prawne rzeczy sprzedanej jest niezależna od winy, absolutna i winna być wzięta pod rozwagę przez Sąd w okolicznościach niniejszej sprawy,

f) pominięcie przez Sąd I instancji okoliczności, iż powodowie w toku postępowania przygotowawczego nie zostali uznani za pokrzywdzonych ani uprawnionych do zwrotu na ich rzecz pojazdu, ponieważ prokurator nie wydał dotychczas postanowienia co do dowodów rzeczowych, a do dnia dzisiejszego nie ustalono w drodze pomocy prawnej prawowitego właściciela pojazdu ani nie zwrócono tego pojazdu powodom, co niewątpliwie świadczy o istnieniu wady prawnej, skoro powodowie nie mogą z tego samochodu korzystać,

g) pominięcie przez Sąd I instancji okoliczności, że w razie ustalenia prawowitego właściciela pojazdu, winien on być zwrócony z urzędu, bowiem do tego obligują prokuratora przepisy, zatem czynienie powodom zarzutu, że nie podjęli starań w celu zwrotu pojazdu jest nieuzasadnione zwłaszcza wobec świadomości powodów o złożeniu oświadczeń o odstąpieniu od umowy,

h) pominięcie przez Sąd I instancji okoliczności, iż do chwili obecnej brak było jakiejkolwiek możliwości, by powodowie uzyskali pojazd na swój wniosek,

i) pominięcie przez Sąd I instancji okoliczności, iż do dnia dzisiejszego nie został zrealizowany wniosek w przedmiocie pomocy prawnej w Hiszpanii, mający na celu ustalenie dokładnych danych osobowych prawowitego właściciela pojazdu i dokumentów niezbędnych do jego wydania,

j) nieuprawnione przyjęcie, iż sprawdzenie pojazdu w bazie danych przez pozwanych oraz niewykrycie wady prawnej podczas rutynowych kontroli, przemawia za tym, że pozwani nie odpowiadają za wady prawne, podczas gdy odpowiedzialność ta jest niezależna od podejmowanych przez sprzedawcę działań czy też staranności w ustaleniu, czy przedmiot sprzedaży nie posiada wad prawnych,

2.naruszenie przepisów prawa materialnego :

a) art.556 § 2 k.c. przez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, iż rzecz sprzedana jest wolna od wad, a co za tym idzie nie została aktywowana odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi, gdy z akt postępowania przygotowawczego wynika, iż niewątpliwie samochód stanowił przedmiot przestępstwa kradzieży z tym, że do dnia dzisiejszego nie ustalono dokładnych danych osobowych właściciela pojazdu,

b) art.574 k.c. przez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, iż odstąpienie od umowy sprzedaży przez powodów było nieuprawnione i nie wywołało skutków prawem przewidzianych,

c) art.6 k.c. przez niezasadne przyjęcie, iż powodowie nie udowodnili, iż sprzedany pojazd ma wadę prawną w sytuacji, gdy z akt sprawy wynika, że pojazd ten jest zabezpieczony jako dowód rzeczowy w sprawie przestępstwa kradzieży i nadal trwa procedura ustalania dokładnych danych osobowych jego właściciela, zaś powodowie nie zostali nawet uznani za pokrzywdzonych w toku tego postępowania.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podnieśli, że Sąd I instancji nieprawidłowo i dowolnie ocenił materiał dowodowy w sprawie, w szczególności ustalając, że przedmiot sprzedaży nie posiadał wady prawnej. W ocenie skarżących, sam fakt ustalenia w toku postępowania karnego, że pojazd został utracony w wyniku kradzieży dokonanej w dniu 26 czerwca 2009 roku w Hiszpanii jest wystarczający do dokonania takiej oceny. Nietrafne jest także ustalenie, że powodowie upatrują wady prawnej jedynie w samej obawie, że samochód pochodzi z kradzieży w sytuacji, gdy do tej pory nie ustalono właściciela pojazdu, zaś powodowie nie będąc uznani za pokrzywdzonych ani za osoby uprawnione do zwrotu na ich rzecz pojazdu, nie mogli podejmować żadnych działań. Przedmiotowy pojazd winien zostać z urzędu zwrócony właścicielowi, skoro zaś do tej pory prokuratura nie podjęła takiej decyzji, to oczywiste jest, że przedmiot sprzedaży jest obciążony wadą prawną. Nadto przedmiotowy pojazd od dwóch lat znajduje się na policyjnym parkingu, gdzie niszczeje. Powód J. M., nie mógł być narażony na to, że oddany mu pod dozór samochód zostanie mu po krótkim czasie ponownie zabrany, a takie informacje uzyskał od policjanta prowadzącego sprawę.

Skoro odpowiedzialność za wady prawne jest absolutna i niezależna od winy względnie zaniedbania ze strony pozwanych, a powodowie zostali wciągnięci w wir postępowania przygotowawczego i nie mogli korzystać z pojazdu zgodnie z jego przeznaczeniem, nie sposób – według skarżących przyjąć, by nie aktywowała się odpowiedzialność sprzedających za wadę rzeczy sprzedanej.

Nadto skarżący wnieśli o dopuszczenie dowodu z faksów z Prokuratury Rejonowej K.-P.: z dnia 5 czerwca 2012 roku, z dnia 9 lipca 2012 roku, z dnia 19 grudnia 2012 roku i z dnia 20 grudnia 2013 roku na okoliczność, iż Prokuratura do dnia dzisiejszego nie ustaliła dokładnych danych osobowych właściciela pojazdu.

W razie powzięcia wątpliwości co do prawdziwości przedłożonych dokumentów strona powodowa wniosła, aby Sąd Okręgowy zwrócił się do Prokuratury Rejonowej K.- P. w celu nadesłania informacji, czy powodowie zostali uznani za pokrzywdzonych w postępowaniu o sygnaturze akt 2 Ds. 411/12/D, czy ustalono prawowitego właściciela przedmiotowego samochodu marki T. model (...) i na jakim etapie postępowania jest realizacja pomocy prawnej w Hiszpanii.

W konkluzji skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego orzeczenia i zasądzenia od pozwanych solidarnie na rzecz S. M. kwoty 27404 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz na rzecz J. M. kwoty 46398,95 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz kosztami postępowania za I i II instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja nie jest zasadna. W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, iż Sąd Okręgowy podziela prawidłowe ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji i przyjmuje je za własne.

Sformułowany w apelacji zarzut naruszenia art.233 k.p.c. nie jest słuszny. Dla skutecznego podniesienia tego rodzaju zarzutu niezbędne jest wykazanie, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Samo zatem twierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżących odpowiada rzeczywistości, nie jest wystarczające. Postawienie zarzutu obraży art. 233 § 1 k.p.c. nie może bowiem polegać wyłącznie na zaprezentowaniu ustalonego na podstawie własnej oceny dowodów stanu faktycznego (por.wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 września 2013 roku I A Ca 442/13).

Z treści apelacji wyraźnie wynika, że skarżący nie tyle kwestionują sposób oceny dowodów dokonany przez Sąd I instancji, ile polemizują z ustaleniami faktycznymi i wnioskami, jak również z oceną prawną stanu faktycznego będącą podstawą oddalenia obu powództw. Stan faktyczny rozumiany jako przebieg wydarzeń, nie był bowiem w istocie między stronami sporny. Dodatkowe dowody w postaci dołączonych do apelacji kopii faksów z Prokuratury Rejonowej K.-P.: z dnia 5 czerwca 2012 roku, z dnia 9 lipca 2012 roku, z dnia 19 grudnia 2012 roku i z dnia 20 grudnia 2013 roku nie zmieniają zasadniczych ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji.

Należy przy tym podkreślić, że postępowanie karne toczące się w Polsce w sprawie 2 Ds. 411/12,dotyczyło jedynie kwestii nabycia pojazdu pochodzącego z przestępstwa, czyli czynu z art.291§1 k.k. Postępowanie to zostało umorzone wobec stwierdzenia, „iż brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu” .Z akt sprawy 2 Ds. 411/12 nie wynika w żadnym wypadku, aby ewentualne postępowanie karne, toczące się w Hiszpanii dotyczące kradzieży przedmiotowego pojazdu zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawców. Poza ustaleniem, że w określonej dacie wpłynęło zawiadomienie o kradzieży samochodu, złożone zresztą przez osobę nie figurującą w dokumentach jako właściciel, brak w istocie danych o przebiegu i ustaleniach tego postępowania, w tym zwłaszcza co do potwierdzenia faktu samej kradzieży. Prawidłowość ustaleń Sądu Rejonowego w tym zakresie wynika w pewnej mierze także z dołączonych do apelacji faksów, w których Prokuratura żąda udzielenia wyjaśnień co do daty zdarzenia wskazując, że w dacie kradzieży na terenie Hiszpanii pojazd był już zarejestrowany w Polsce.

Niesłuszny jest podnoszony w apelacji zarzut pominięcia przez Sąd I instancji kwestii dotyczących procedury karnej i obowiązku działania przez Prokuraturę z urzędu w określonych sytuacjach, nieustalenia w toku postępowania karnego właściciela pojazdu, czy też niemożności odzyskania samochodu przez powodów na ich wnioski. Oczywiście jest , że w postępowaniu, którego przedmiotem był czyn z art.291§1 k.k powodowie nie mogli zostać uznani za pokrzywdzonych, co nie oznacza, że nie mogli korzystać z uprawnień, które przysługują innym uczestnikom postępowania karnego. Podkreślany w apelacji kilkakrotnie fakt, iż powodowie nie zostali uznani za pokrzywdzonych w toku postępowania przygotowawczego w sprawie 2 Ds. 411/12,a zatem nie mogli podejmować żadnych działań w tym postępowaniu, zwłaszcza zmierzających do odzyskania możliwości korzystania z samochodu, nie jest uzasadniona. Określone uprawnienia w postępowaniu karnym mają nie tylko osoby pokrzywdzone przestępstwem, ale także osoby, u których zatrzymano przedmioty zakwalifikowane następnie jako dowody rzeczowe. Osoba taka może w toku postępowania starać się o oddanie jej zatrzymanej rzeczy pod dozór. Sąd Rejonowy wskazał w swoich ustaleniach na bezsporny fakt cofnięcia przez J. M. wniosku o wydanie pojazdu pod dozór, która to czynność umożliwiłaby powodowi korzystanie z samochodu eliminując wskazywane w apelacji „niszczenie pojazdu na parkingu”. Brak przy tym przekonujących dowodów na to, że przyczyną cofnięcia tego wniosku były informacje przekazywane przez policję lub prokuratora o tym, aby wydanie powodowi pojazdu „nie było możliwe pod jakimkolwiek warunkiem”. Przypomnieć należy, iż powód J. M., reprezentowany był w postępowaniu karnym przez profesjonalnego pełnomocnika. Niezależnie od tego, jakie informacje przekazywali powodowi policjanci, cofnięcie wniosku sprawiło, że brak było podstaw do wydania decyzji przez Prokuraturę.

Słusznie podnoszą skarżący, iż decyzja co do zwrotu przedmiotów uznanych za zbędne dla postępowania w trybie przewidzianym w art. 230§ 2 k.p.k. oraz decyzja co do dowodów rzeczowych po umorzeniu postępowania zgodnie z art. 323 § 2 k.p.k. powinny zostać przez Prokuraturę podjęte z urzędu. Nie oznacza to jednak braku możliwości złożenia wniosku przez zainteresowanego zwrotem rzeczy.

Błędnie ocenia też strona powodowa konsekwencje braku takiej decyzji. Trzeba bowiem podkreślić, że osobą uprawnioną do uzyskania rzeczy (dowodu rzeczowego) jest jej ostatni posiadacz, chyba że inna osoba zgłosiła swe roszczenie albo powzięto wątpliwości co do dobrej wiary posiadacza lub ustalono prawo innej osoby do otrzymania rzeczy. Wynika to z domniemania zgodności posiadania ze stanem prawnym (art. 341 k.c.), a obalenia tego domniemania nie można opierać o niesprecyzowane odczucia lub wątpliwości organu procesowego. Musi ono mieć podstawę dowodową pozwalającą chociaż uprawdopodobnić, że posiadanie nie było zgodne ze stanem prawnym.

Sprawdzanie przez Prokuraturę, czy jakikolwiek inny podmiot rości sobie prawa do przedmiotowego samochodu nie może być uznane za równoznaczne z ustaleniem, że właścicielem pojazdu jest inna osoba niż wskazana w dowodzie rejestracyjnym V. M.. Należy przy tym zauważyć, że w uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu postępowania w sprawie 2 Ds. 411/12 wskazano, że poinformowano osobę zamieszkującą w Hiszpanii, która może dochodzić swoich praw, iż pojazd znajduje się na terenie RP. Jednak – mimo upływu znacznego czasu, nie zgłosił się nikt, kto skutecznie wykazałby swoje prawo własności podważając jednocześnie umowę sprzedaży zawartą przez V. S. M. z małżonkami B..

Wbrew zawartym w apelacji tezom, Sąd I instancji nie przyjął w swoich ustaleniach, że dokonywane przez pozwanych czynności w postaci sprawdzenia danych pojazdu w bazie samochodów skradzionych, jak również fakt, iż ich prawo własności nigdy nie było kwestionowane przez Policję, zwalnia ich od odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wadę prawną. Przeciwnie – podkreślono w uzasadnieniu, że przewidziana w art. 556 k.c. odpowiedzialność sprzedawcy za wady rzeczy sprzedanej ma charakter absolutny, co oznacza że sprzedawca nie może się z niej zwolnić i obciąża go niezależnie od tego, czy spowodował wadę i czy o niej wiedział. Sąd Rejonowy przyjął jednak, a pogląd ten należy w pełni podzielić, że dla zaktualizowania się tej odpowiedzialności sprzedawcy musi zostać wykazane istnienie wady prawnej sprzedanej rzeczy. Ciężar udowodnienia istnienia wady zgodnie z art. 6 k.p.c. obciąża kupującego (tak przykładowo SN w wyroku z dnia 14 listopada 2008 roku w sprawie V CSK 174/08 (LEX nr 477605)).

W myśl art. 556 § 2 k.c., sprzedawca ponosi odpowiedzialność wobec kupującego z tytułu rękojmi za wadę prawną tylko w takiej sytuacji, jeżeli rzecz stanowi własność osoby trzeciej albo jest obciążona prawem osoby trzeciej. Orzecznictwo Sądu Najwyższego wyraźnie wskazuje, iż samo tylko podejrzenie nabycia rzeczy od nieuprawnionego, bądź niedochowania prawnych warunków danej transakcji, nie pozwala na przyjęcie odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady prawne. W wyroku z dnia 19 września 2002 roku sygn.akt VCKN 1136/00 Sąd Najwyższy wskazał, że fakt przerobienia numerów identyfikacyjnych może stwarzać domniemanie, że samochód został skradziony i może stanowić własność osoby trzeciej, a więc być obciążony wadą prawną. Jednak, jeżeli z okoliczności faktycznych sprawy wynika, że został on następnie nabyty w warunkach, które uzasadniały ocenę, że nabywca uzyskał jego własność, brak podstaw do przyjęcia istnienia wady prawnej pojazdu i odpowiedzialności sprzedawcy na zasadach art. 556 § 2 k.c. w zw. z art. 572¹ k.c. - 576 k.c. W takiej sytuacji sprzedawca ponosi odpowiedzialność z tytułu wady fizycznej rzeczy, jaką niewątpliwie jest przerobienie numerów identyfikacyjnych pojazdu stwarzające dla jego użytkownika poważne ograniczenia w możliwości dysponowania samochodem, zgodnie z jego przeznaczeniem. Nawet w sytuacji, gdy pojazd został zatrzymany przez policję jako pochodzący z kradzieży, sam ten fakt nie przesądza o istnieniu wady prawnej. Istotne jest bowiem to, czy w dacie zawarcia umowy między stronami procesy sprzedający był właścicielem pojazdu, czy też samochód stanowił własność osoby trzeciej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1999 roku sygn.akt III CKN 463/98).

W rozpoznawanej sprawie Sąd I instancji prawidłowo ocenił, że istnienie wady prawnej nie zostało przez stronę powodową udowodnione, a tym samym – oświadczenia o odstąpieniu od umowy nie były skuteczne. W toku postępowania nie wykazano żadnym dowodem, iż umowa sprzedaży przedmiotowego pojazdu nie została podpisana przez jej właścicielkę V. S. M., a tym samym, że małżonkowie B. nie nabyli prawa własności przedmiotowego

samochodu. Podobnie autentyczność dokumentów pojazdu pochodzących z Hiszpanii nie została w żaden sposób podważona. Przypomnieć przy tym należy, iż pojazd został zbyty wraz z kompletem dokumentów. Jak już wyżej wskazano, fakt prowadzenia przez Prokuraturę czynności nie jest sam w sobie dowodem istnienia prawa własności osoby trzeciej. Nie można uznać za wadę prawną zatrzymania samochodu jako dowodu rzeczowego, choć niewątpliwie uniemożliwia to czasowo korzystanie z zakupionej rzeczy. Pozwani nie ponoszą jednak odpowiedzialności za to, jak organy ścigania prowadzą postępowanie i nie mają żadnego wpływu na jego przebieg.

Jednocześnie – jak zasadnie wskazał Sąd Rejonowy, kolejność zdarzeń budzi poważne wątpliwości co do zaistnienia samej kradzieży. Z treści notatki policyjnej z dnia 3 lipca 2012 roku wynika bowiem, że przedmiotowy samochód miał zostać skradziony w dniu 26 czerwca 2009 roku w W., czyli nie tylko po zawarciu umowy sprzedaży pojazdu małżonkom B. , co miało miejsce w dniu 30 kwietnia 2009 roku, ale już po zarejestrowaniu pojazdu na terenie Polski. Podkreślić przy tym należy, iż decyzja o zarejestrowaniu pojazdu nie została dotychczas uchylona. Nie została także dotychczas ustalona żadna inna niż powodowie osoba, która skutecznie wykazałaby swoje prawo własności do przedmiotowego pojazdu.

Wobec powyższych okoliczności, na podstawie art.385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanych określone zgodnie z §6 punktem 5 i §13 ust.1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013 poz.461),zasądzone od każdego z powodów na rzecz pozwanych zgodnie z ich udziałem w sprawie.